



## 64 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski

NUMER

9

15 SIERPNIA 2009  
3,00 ZŁ

**SOBOTA, 15 SIERPNIA 2009**

**SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA**  
10.00 KURS MISTRZOWSKI - PROF. MATTI RAEKALLIO

**DWOREK CHOPINA**  
16.00 RECITAL FORTEPIANOWY - ALEXEJ GORLATCH  
*Beethoven, Bartók, Schumann, Chopin*

20.00 RECITAL FINAŁOWY - NIKOLAI LUGANSKY  
*Rachmaninow, Debussy, Chopin*

## GORĄCO POLECAM

**Marcin Majchrowski**



Z każdym dniem coraz mniej nowych stron w książce programowej, właściwie pozostały już tylko dwa koncerty. Tydzień temu wydawało się, że Festiwal będzie trwać bardzo długo. Jak zawsze okazało się, że dzień za dniem przeminął w mgnieniu oka – inauguracja, *Nokturn* na półmetku, ani się obejrzałem, a wypada mi zapowiadać wieczór finałowy. Już? – Juuuz! – odpowiada echo w parkowych alejkach, pamiętających 63 takie finałowe koncerty; jesienią chcemy też poszumieć o 64 koncercie zamknięcia - zdają się szeptać drzewa. Wszystko mija, ma swój początek i koniec, niewzruszonego porządku wszechświata się nie zmienia, choćby nie wiem jak pragnąć. Marzenia o zatrzymaniu albo cofnięciu czasu spełnić się nie da.

Dość – egzystencjalne smutki na bok. Jeszcze dwa koncerty – całkiem różne – dostarczą, mam nadzieję, niezapomnianych wrażeń. Alexej Gorlatch, choć ma ledwie 21 lat, może pochwalić się niezwykle prestiżową Niemiecką Nagrodą Muzyczną. Przez ostatnich 15 lat żaden pianista jej nie otrzymał. Program wykona niezwykle ambitny, bo umieścił w nim i późnego Beethovena (*Sonata As-dur* op. 110) i niezwykle, wymagające wyobraźni i krzty przymrużenia oka *Utwory fantastyczne* op. 12 Roberta Schumanna. Jest jedynym, spośród wszystkich festiwalowych artystów, który sięgnął po dzieło Beli Bartóka, a na zakończenie Chopin – jak by nie patrzeć i tak najtrudniejszy w interpretacji. Coś jest w układzie recitalu Gorlatcha, co przypomina programy występów Gavrylyuka, może młody Kijowianin, mieszkający w Niemczech, trochę podgląda swojego starszego, kochanego przez publiczność, kolegę? Wzór jak najbardziej godzien naśladowania.

A wieczorem Nikolai Lugansky – nastrojony programowo trochę inaczej, może spokojniej, z dozą dystynkcji, bardziej filozoficznie? Będzie urocza *Suite bergamasque* Claude'a Debussy'ego i na pewno *III Sonata h-moll* op. 58 Fryderyka Chopina, będzie też Rachmaninow, ale na razie listę jego dzieł owiewa mgła tajemnicy. Taka niespodzianka na finał, a swoją drogą *Sonaty* Rachmaninowa nie miały w tym roku szczęścia – zmiotł je z programów recitali nieprzewidziany przypadek. Na muzycznym festiwalu można to zresztą potraktować jako normę – bez techniki *ad libitum* czyli przypadku właśnie nie byłoby całej wielkiej pościeli XX-wiecznych dzieł.

Juuuz! – zaszumiły sędziwe konary. Wiem, wiem – jutro rano będzie cicho i spokojnie, nie obudzi mnie żaden akord z Ravelowskiego *Gasparda*, ani z *Mazepy* Liszta. Ciuchy i wspomnienia do walizki, ale jak ośodzić tęsknotę? Wiem – L'Arpeggiata – transowe tarantelle, albo *Teatro d'Amore*. Fortepian dopiero za parę dni i za rok na Festiwalu – sześćdziesiątym piątym. Do usłyszenia...



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



PKO BANK POLSKI



Staropolanka



TOYOTA



HARDY  
WORKING TOOLS



FRYDERYK  
HOTEL

HOTEL \*\*\*  
Jarzębina



HANKA  
& VILLA  
OLIVIA

pro/pianoforte



YAMAHA



Jedynka



Dwójka



TVP WROCLAW



Ruch muzyczny



Panorama



# Jedność głowy z szyją

Barbara i Piotr Paleczny tworzą doskonały duet. Profesor, jako dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego kreuje muzyczne scenariusze kolejnych edycji wydarzenia, jego żona Barbara pomaga w planowaniu kierunków, w jakich dusznickie spotkania artystów z melomanami powinny ewoluować.



Poznali się czterdzieści lat temu. On przygotowywał się do udziału w Konkursie im. Fryderyka Chopina, ona rozpoczynała studia aktorskie. W akademiku zamieszkali drzwi w drzwi, a po tygodniu znajomości wiedzieli, że są dla siebie stworzeni. Początkowo oboje spełniali się zawodowo. Z czasem Barbara zrezygnowała z pracy na scenie. – *Nie żałuję swojej decyzji. Mam przy sobie rodzinę, zwiedzam, poznaję interesujących ludzi. Poza tym pomagam mężowi w jego pracy zawodowej* – mówi Barbara Paleczny. – *Mamy takie same lub podobne odczucia estetyczne i odbiór muzyki.*

Konkursy, festiwale, koncerty – częste podróże i kontakty z wielkim pianistami. Od 40 lat państwo Paleczni wspólnie przeżywają muzyczne emocje. Pani Barbara jest chyba jedyną osobą na świecie, która od 1970 roku obecna była na wszystkich Konkursach Chopinowskich i wysłuchała dosłownie każdej nuty (!) zagranej przez ich uczestników. Nawet profesor Paleczny nie może pochwalić się takim osiągnięciem. Jeśli jeszcze wziąć pod

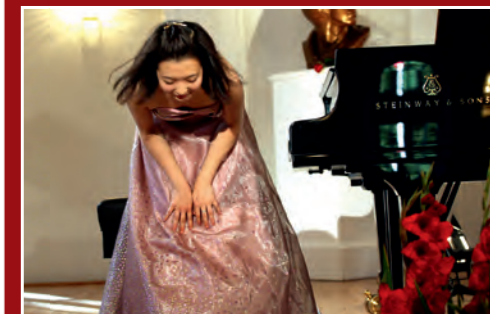
uwagę wysłuchanie dziesiątków innych konkursów pianistycznych i setek koncertów – to można to przyrównać do regularnego i wartościowego wykształcenia muzycznego. Dzięki temu zna i docenia możliwości, talent i naturę wielu młodych wykonawców. Profesor niejednokrotnie zawiera jej intuicji przy kreowaniu motywów przewodnich duszniczych Festiwali - na przykład motto „*Sukcesy konkursowe. Chwila szczęścia, czy początek wielkiej kariery?*” to autorski projekt pani Barbary, wokół którego osnuto scenariusz 62. Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego.

Przyszły rok to podwójny jubileusz – 65-lecie duszniczego Festiwalu oraz dwusetna rocznica urodzin wielkiego kompozytora. Państwo Paleczni mają nadzieję, że stanie się to okazją do podsumowań, wyciągnięcia wniosków z dotychczasowych dokonań i wyznaczenia nowych kierunków na przyszłość, by najstarszy Festiwal Chopinowski świata sprostał zarówno stojącym przed nim wyzwaniom, jaki i oczekiwaniom artystów i melomanów.

## 64. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski

Podczas tegorocznego Festiwalu gościliśmy wielu wybitnych przedstawicieli światowej pianistyki oraz uczestniczyliśmy w debiutach festiwalowych uzdolnionej młodzieży. Mieliśmy zaszczyt posłuchać gry: Cypriana Katsarisa, Maryi Kim, Michaila Lifitsa, Khatii Buniatishvili, Lima Dong-Hyeka, Jue Wanga, Eugena Indjica, Claire Huangci, Alexandra Gavrylyuka; Orkiestry Kameralnej Wratislavia pod dykcją Marka Pijarowskiego oraz kwartetów: Prima Vista i Wilanów. Niespodziewanie, w ramach zastępstwa chorego artysty, recital zagrał Piotr Paleczny! To jednak nie koniec atrakcji. Przed nami emocje związane z występami Alexeja Gorlatcha i Nicolaja Luganskyego.

– *Wierzę, że dobór pianistów, jak i pedagogów prowadzących Kursy Mistrzowskie (w tym roku byli to: prof. Oleg Maisenberg oraz prof. Matti Raekallio) spełnił oczekiwania melomanów i uczestników kursu* – mówi profesor Piotr Paleczny. – *Ufam też, że tegoroczny Festiwal, dedykowany młodym pianistom, przyczynił się do ich promocji. Korzystając z okazji chciałbym podziękować duszniczej publiczności, która jak zwykle bardzo ciepło i życzliwie przyjmowała artystów. Do zobaczenia na 65. Międzynarodowym Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach Zdroju, podczas podwójnego jubileuszu, jaki przyniesie nam rok 2010 – podsumował profesor Piotr Paleczny, dyrektor artystyczny Festiwalu.*



## Lugansky na finał

Dziś wieczorem czeka nas ostatni koncert tegorocznego Festiwalu. Będzie to recital na który dusznicza publiczność czeka z niecierpliwością. Zapowiedź występu 37-letniego Nikolaja Luganskyego od pierwszych dni Festiwalu budził wyjątkowe emocje.

Nikolaj urodził się w Moskwie, gdzie w dalszym ciągu mieszka. W przeciwieństwie do większości pianistów nie pochodzi z rodziny o tradycjach muzycznych. Jego rodzice byli naukowcami, dlatego uważa, że to nie on wybrał muzykę, ale ona wybrała jego. Nikolaj mawia, że nie można stać się pianistą – nim trzeba się urodzić.

– *Mój ojciec grywał czasem na pianinie stare, sowieckie utwory. Gdy miałem niespełna 6 lat poprawiłem go w trakcie gry. Wtedy tato przerwał, zerknął do nut i stwierdził, iż rzeczywiście się pomylił we wskazanym przeze mnie miejscu! W ten sposób odkryto, że mam słuch absolutny. Kilka miesięcy później dostałem małe organki, a rodzice zaczęli rozważać możliwość zapisania mnie do szkoły muzycznej* – opowiada o przypadku, który naznaczył jego życie.

Przyjazd do Dusznik i wykonanie recitalu finałowego to wielkie wyzwanie, bo zdaniem pianisty, najtrudniej jest zagrać Chopina przed jego rodakami. W związku z tym dzisiejszego wieczoru ponownie liczy na czuwającą nad nim Opatrzność.

## Radosny powrót

Alexej Gorlatch po dwóch latach znów odwiedza Duszniki. Młody artysta nie kryje swojego zadowolenia z kolejnej wizyty w mieście. Ukraiński talent z Dusznik pojedzie do Hannoveru by odebrać Nagrodę Praetoriusa.

Na pierwszy rzut oka Alexej wydaje się bardzo nieśmiałym człowiekiem. Po chwili odkrywa oblicze żartownisia, sypiąc kawałami jak z rękawa. Artysta zjawił się w Dusznikach późnym wieczorem. Nie miał wiele czasu na ćwiczenia przed występem, ale sporo pracował nad festiwalowym programem w Rugii, gdzie zagrał koncert przed trzema dniami. – *Udało mi się tam nawet pójść na plażę, co prawda na 10 minut, ale udało się* – mówi pianista.

Alexej lubi podróże. – *Jeśli mam trochę czasu, staram się zobaczyć najciekawsze miejsca w miastach, które odwiedzam. Niestety nie zawsze jest to możliwe, podobnie jak udział w spotkaniach towarzyskich po koncertach* – dodaje artysta.

Ukraiński pianista lubi poznawać kulturę krajów, które odwiedza. W Polsce urzekła go otwartość i komunikatywność ludzi, a Duszniki oczarowały swoim położeniem. Młody artysta zaraz po występie w Dworcu Chopina jedzie do Hannoveru, gdzie odbierze Nagrodę Praetoriusa, przyznaną przez władze Dolnej Saksonii, m.in. za wybitne osiągnięcia muzyczne. Gratulujemy.

## Delegacja z Oslo

Beata Griffiths, nauczycielka fortepianu w Oslo Musikk-og Kulturskole, obecna była na wszystkich tegorocznych koncertach. Z wielką radością uczestniczyła też w Kursach Mistrzowskich. Do Dusznik oddelegowana została przez rektora szkoły w której naucza. Po powrocie do Oslo wygłosi referat na temat Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego.

A.W.: Proszę zdradzić skąd dowiedziała się pani o duszniczym Festiwalu Chopinowskim?

B.G.: Zarekomendowała mi go znajoma, z którą studiowałam na Akademii Muzycznej w Łodzi. Przyjeżdża do Dusznik co roku i zawsze uczestniczy w Kursach Mistrzowskich, chwalać sobie ich wysoki poziom. Postanowiłam wystąpić do rektora naszej uczelni z prośbą o zgodę na uczestnictwo w tym wydarzeniu, otrzymałam ją i dlatego tu jestem! Niemniej jednak dziwi mnie, że Festiwal, na którym występują tak znakomici pianiści jest tak słabo promowany.

A.W.: Jakie są pani wrażenia z Kursów Mistrzowskich?

B.G.: Jestem zadowolona tymi spotkaniami, które przerosły moje najśmielsze oczekiwania. Uważam, że wszystko zorganizowane jest tu z pełnym profesjonalizmem i dla profesjonalistów!

A.W.: Czy w Norwegii odbywają się podobne kursy?

B.G.: Tak, jednak żaden z nich nie jest organizowany z takim rozmachem i nie prezentuje tak wysokiego poziomu. Z reguły zapraszani są na nie norwescy pedagodzy, dlatego studenci nie mogą poznać odmiennego spojrzenia na muzykę. Obecny w Dusznikach prof. Raekallio prezentuje bliski norweskemu sposób nauczania, z kolei prof. Maisenberg to już zupełnie inna szkoła. Czuję się po tych spotkaniach niezwykle odświeżona!

A.W.: Do kogo skierowany będzie pani referat poświęcony dusznicznemu Festiwalowi i co się w nim znajdzie?

B.G.: Referat zaprezentuję pedagogom z Oslo Musikk-og Kulturskole. W materiale chciałabym zachęcić władze szkoły do organizowania corocznego wyjazdu na duszniczy Festiwal. Wiem, że bez problemu zebraliśmy się duża grupa chętnych zarówno profesorów, jak i studentów.

